Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 gr.

Rok II. Białystok, Czwartek 13 marca 1930 r. № 71. (142)

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.
Telefony Redakcji: dzienny—10-06. nocny — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.
Filje: w Łomży, Wołkowysku, Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15; telefon № 10-06 dodatkowy.
Administracja czynna od godziny 9-15 od 17-20.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

O reformę podatku przemysłowego

Rozważane obecnie zagadnienie reformy podatku przemysłowego nie jest bynajmniej rzeczą nową. Było ono i jest antualnem bez przerwy właściwie już od pierwszej chwili uchwalenia tego podatku przez poprzedni Sejm w roku 1923.

Na drogę zdecydowanego zreformowania tego podatku weszły jednak dopiero rządy pomajowe, przedkładając w r. 1928 sejmowi projekty całego szeregu zmian w dotychczasowym systemie podatkowym.

Wśród projektów tych znajdował się również projekt wprowadzenia stopniowych ulg w podatku przemysłowym. Zdawaćby się mogło, iż wobec powszechnej opinji o szkodliwości tego podatku, — wszystkie zainteresowane czyniki, a więc przedewszystkiem Sejm przykładnie akcji w tym kierunku. Niestety, rzeczywistość pokazała coś zgoła przeciwnego. Sejm owe projekty rządowej odrzucił w r. 1928 — bez dyskusji.

Moment obecny, w którym sama konieczność nakazała Sejmowi już nareszcie przystąpić do reformy podatku przemysłowego, jest oczywiście ze wszech miar momentem niekorzystnym. Cały kraj, a wraz z nim i wszelkie gałęzie życia gospodarczego przeżywają ciężki kryzys.

Nagląca potrzeba szybkiego zreformowania podatku przemysłowego podyktowana jest przedewszystkiem dwoma względami: — uciążliwą wysokością jego stawek, oraz towarzyszącą mu dotychczas procedurą ściągania go.

Pod względem radykalnego obniżenia stawek reformę należałoby rozpocząć od dołu, t. j. od najmniejszych warsztatów pracy, które nie posiadając ani zasobnych kapitałów, ani należytego dostępu do kredytów, najdotkliwiej odczuwają skutki kryzysu. Chodzi tu zwłaszcza o drobny handel. O ile bowiem rzemiosło, dzięki zrozumieniu ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego korzysta bodaj z minimalnych kredytów, to drobny handel pozbawiony ich jest najzupełniej.

Pewne kroki wstępne, któreby w tej mierze mogły stanowić ułatwienie dla dalszych pociągnięć, zostały już dokonane. Było niemi oddzielenie drobnej wytwórczości i rzemiosła od od wielkiego przemysłu. Projekty sejmowej komisji skarbowej, jakokolwiek nie w całości, to jednak stanęły na tem zasadniczem stanowisku, iż rzemiosło, jako najmniejsza komórka przemysłowa, musi być traktowane odrębnie i na innych zasadach, niż wielki przemysł. To też obecna reforma idzie w tym kierunku, że warsztaty zatrudniające jednego pracownika, a dotychczas często zmuszane do wykupywania świadectw przemysłowych, zostały całkowicie zwolnione nietylko od przymusu wykupywanie świadectw, lecz i od podatku. Podobnie ma się sprawa z t. zw. chałupnictwem, t. j. warsztatami, zatrudniającemi od 1 — 3 pracowników. Dalej, — rzemiosło branży spożywczej będzie od 1-go kwietnia b. r. płaciło stawki ulgowe w wysokości 1 proc. Wreszcie, jeżeli chodzi o inne warsztaty rzemieślnicze i drobno—przemysłowe, to w kategorjach 7 i 8 stawki dla nich zostaną z dniem 1-go kwietnia 1931 również obniżone do wysokości 1 proc.

Gorzej jednak przedstawia się sprawa drobnego handlu, dla którego w tej chwili nie podobna uzyskać natychmiastowej ulgi. Trudności w załatwieniu tej sprawy wyłaniają się przedewszystkiem z niemożności znalezienia takiej formy przyjścia drobnemu handlowi z pomocą, która umożliwiłaby przyniesienie ulgi najbardziej potrzebującym. Jedyną formą, jaką dałoby się tutaj zastosować, byłoby wprowadzenie ryczałtowania podatku obrotowego.

Drugą stroną zagadnienia domadomagającą się koniecznej reformy, jest sama procedura ściągania podatku przemysłowego. Społeczeństwo, otrzymując samorząd skarbowy, ma prawo liczyć na to, że samorząd ten istotnie gwarantuje mu właściwą ochronę interesów i że np. ewentualne pomyłki w wymiarze podatku ze strony komisyj szacunkowych będą mogły być korygowane w wyższych instancjach. W praktyce niezawsze ma to miejsce. Zbyt zawiły proceder działania komisyj szacunkowych, jak również zbyt wielka mnogość załatwianych przez nie spraw, powodują częste usterki, wywołując nieraz zupełnie uzasadnione i słuszne rozgoryczenie wśród płatników. Zaradzić temu złu dałoby się niewątpliwie przez powołanie do współudziału w pewnych czynnościach komisyj szacunkowych — reprezentantów zawodowych lub nawet branżowych, co stanowiłoby przynajmniej pewną gwarancję należytego rozpatrywania odwołań i sprawiedliwego wyrokowania.

Poza temi dwoma najbardziej palącemi stronami t. j. poza kwestją wysokości stawek i kwestją procedury ściągania podatku, — w zagadnieniu reformy podatku przemysłowego mieści się jeszcze cały szereg innych kwestyj naglących i wymagających najrychlejszego załatwienia.

Rząd angielski zachwiany

Baroni węglowi na widowni

Londyn. 12.III. (PAT). Większość która głosowała przeciwko rządowi składa się z 238 konserwatystów, 42 liberałów i 2 niezależnych. Mimo oświadczeń Mac Donalda wyrażono w kuluarach opinję, że dalszem następstwem wczorajszego głosowania będzie być może wycofanie projektu ustawy węglowej.

W Lidze Narodów

Obrady konferencji celnej

Genewa. 12.III. (PAT). Pierwsza komisja konferencji w sprawie rozejmu celnego zakończyła wczoraj wieczorem ogólną debatę nad francuskiemi wnioskami dotyczącemi zawarcia międzynarodowego układu w sprawie przedłużenia na 1 rok traktatów handlowych oraz stabilizacji autonomicznych taryf celnych przez państwa, które nie posiadają traktatów handlowych, zawierających postanowienia o taryfach celnych. Szereg delegatów wypowiedziało swe zastrzeżenia i domagają się pewnych zmian tekstu wzmiankowanego projektu.

W ostatecznym wyniku wyłoniono komitet redakcyjny, który ma opracować poprawki tekstu stosownie do różnych wniosków proponujących zmiany.

Spoliczkowanie syna następcy tronu

Gdańsk. 12.III. (PAT). Z Królewca donoszą, iż przed sądem tutejszym odbył się proces w sprawie spoliczkowania syna byłego następcy tronu niemieckiego księcia Wilhelma Pruskiego. Książe Wilhelm Pruski, idąc ulicą w towarzystwie kilku kolegów, potrącony został przez przechodzącego robotnika, przyczem przyszło do bójki, w czasie której ów robotnik kilkakrotnie spoliczkował księcia Wilhelma.

Rezultatem rozprawy było zasądzenie robotnika na półtora miesiąca więzienia.

Dobytek powodzian na morzu

Paryż, 12.3. U ujścia rzeki Gironde, aż na kilka kilometrów w głąb morza, znoszą rzeki z obszarów dotkniętych katastrofą powodzi: dachy domów, różny sprzęt, zwierzęta, a nawet zwłoki ludzkie. Z górnego biegu rzeki Garonne i Tarn spływają w dalszym ciągu niemi świadkowie straszliwej katastrofy do morza.

W pierwszym dniu akcji składkowej na rzecz dotkniętych katastrofą powodzi zebrano 7 i pół miljona franków złotych. Rząd postanowił dla powodzian uruchomić kredyt w wysokości pół miljarda franków złotych, o ile to będzie możliwe.

Walki o „Operę za 3 grosze"

Salzburg 12. III. (PAT) Z powodu wystawienia w teatrze miejskim sztuki dramatycznej p.t. „Opera za 3 grosze" doszło wczoraj w teatrze i na placu teatralnym do burzliwych demonstracyj między przeciwnikami i zwolennikami sztuki. Wywiązała się gwałtowna bójka której kres położyła policja przez rozpędzenie walczących kastetami.

Zaburzenia w Indjach

Bombaj 12.III (PAT). W dniu dzisiejszym doszło do starć pomiędzy manifestującym tłumem studentów i uczniów a policją. Kilku uczniów odniosło rany i zostali odwiezieni do szpitala.

Wiadomości telegraficzne

Chicago, 12.III. (PAT). Wychodźctwo polskie w Ameryce obchodziło uroczyście rocznicę zgonu arcybiskupa Cieplaka. Uroczystość ta była zarazem protestem przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji - Sowieckiej.

Londyn, 12.III (PAT). Budżet armji wynosi 40 i pół miljonów funtów szterlingów (około 1700 miljonów zł.)

Montevideo, 12.III (PAT). Powódź spowodowana burzą dochodzi w mieście do wysokości 2 metrów.

Cleveland, 12.III (PAT). Zjazd polskich organizacyj katolickich liczących około 250.000 członków, obrał prezesem p. Olejniczaka. Centrala organizacji mieści się w Chicago.

Berlin, 12.III (PAT) „Vorwärts" donosi z Moskwy, że Cziczerin zamierza znów wyjechać na kurację do Visbadenu.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

APOLLO

Dziś o g. 6.30, 8.25, 10.15

Wielki film o harcie ducha, bohaterstwie, miłości i nienawiści

SĄ KOBIETY stworzone dla uciech zmysłowych, których miłość jest niszczycielskim płomieniem

dzieje takiej hetery, która stanęła między dwóma przyjaciółmi ilustruje film

Łódź Podwodna S. 44

Dramat na tle walki przyjaźni męskiej ze zmysłowością kobiecą.

W rolach głównych

DOROTA RIVIER i JACK HOLT

„Tylko o spółdzielniach"

Inż. E. Głogowski w Nr. 49 (120) „Głosu Obywatela" napisał artykuł: „O Spółdzielniach i niektórych innych rzeczach", nawołując do dyskusji nad artykułem p. C. Galasiewicza („Głos Obywatela Nr. 40 (110). P. Głogowski uważa, że odpowiedź p. Kosiby w „Dzienniku Białostockim" mówi „o niektórych innych rzeczach", a chciałby, żeby „poruszona tak ważna sprawa wywołała fachową i spokojną dyskusję na łamach prasy" i dopiero ta dyskusja da rzeczową odpowiedź, czy tezy, poruszone przez p. Galasiewicza, są słuszne lub nie".

Zachęcony tem wezwaniem zabieram głos.

Odpowiedź swoją muszę poprzedzić kilkoma uwagami historycznemi.

1) Ludzie od bardzo dawna szukali sposobu, ażeby w imię zasad Chrystusowych stworzyć swym bliźnim lepsze jutro, gdyż czuli i widzieli, że człowiek słaby ekonomicznie (biedny) znajduje się w ciężkich warunkach.

— Byli idealiści, Oven w Anglji, Fourier we Francji, ks. Staszyc w Polsce i wielu innych, ale zawsze wysiłki ich rozbijały się o jedno, mógł dać tylko ten co miał. A ponieważ majątek jednego był znikomy w stosunku do potrzeb gromady, wobec tego owoce pracy były nikłe. Pozatem wysiłki te zawsze miały pewną cechę dobroczynności. Wszak ks. Stanisław Staszyc, ofiarując całe swe dobro Hrubieszowskie, obdarował tylko 329 rolników.

2) W życiu zbiorowem narodu raptowne zmiany nie zawsze dają dobre rezultaty, dlatego każde państwo stara się przeprowadzić większe reformy drogą ewolucji i dlatego zasada biednych Tkaczy Roczdelskich, wysunięta w Anglji jako samoobrona w ciężkich warunkach, oparta na samopomocy, zyskała w ubiegłym stuleciu prawo obywatelstwa i stąd powstała nowa nauka w dziale nauk społeczno-ekonomicznych — nauka o spółdzielczości.

Dziś w Polsce posiadamy szereg katedr na wyższych uczelniach, poświęconych spółdzielczości. Ztąd wniosek, że zagadnienie to tylko może być brane pod kątem rozwiązania poważnych problemów życia gospodarczego.

3) Zasady Tkaczy Roczdelskich w Niemczech dostosował do potrzeb wsi Raiffeisen, zaś do potrzeb miast Schultze z Delitzsch, a od których do Polski za czasów zaborców do Galicji przeszczepił i do warunków polskich dostosował Franciszek Stefczyk, w Poznańskiem zaś ks. Szamarzewski i ks. Wawrzyniak.

Ruch ten zdał egzamin, gdyż wyciągnął z lichwy chłopa galicyjskiego oraz stworzył w Poznańskiem—stan trzeci.

4) Okres w niepodległej Polsce był ciężki, dewaluacja zniszczyła dorobek społeczny.

U nas nad tą sprawą przeszło się do porządku dziennego, zaś w Czechach gdy spółdzielczość z powodu spadku pieniądza zaczęła się chwiać, zaraz w r. 1925 wydano odpowiednią ustawę sejmową.

5) Instytucje zbytu i zakupu—Syndykaty Rolnicze,—zgrupowane w swej Centrali handlowej „Kooprolna", organizacje przedwojenne, z dużym dorobkiem materjalnym i moralnym, które właśnie były spółkami akcyjnemi, pierwsze znalazły się w trudnem położeniu i Ministerstwo Skarbu udzieliło takich bonifikat o jakie wystąpiło Zjednoczenie Związków.

Dalej z samej treści artykułu „Poradnika dla spółdzielni", na którem p. C. G. się powołuje, jest właśnie mowa o tem.

Ze swej strony dodam, że w promesie, wydanej 5 miesięcy temu „Kooprolnej", w sprawie tych bonifikat wstawiono warunek, że syndykaty, chcące korzystać z tego, winny przejść na spółdzielnie.

6) Gdybyśmy w myśl artykułu p. C. G. wszystkie poważniejsze interesy powierzyli spółkom akcyjnym, przypuszczam, że u nas jeszcze silniejszy mielibyśmy krach, niż w Nowym Yorku i Londynie w ostatnich miesiącach.

I tam też państwo musiało ingerować.

Spółka akcyjna ma swe uzasadnienie dla wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, natomiast zupełnie nie ma zastosowania w organizowaniu szerszych rzesz rolników.

7) Zastanówmy się nad takim przykładem: wybieramy sobie 2 miasta powiatowe, w których chcemy założyć hurtownię handlu zbożem i postanawiamy, że pierwsza będzie spółką akcyjną, a druga spółdzielnią. Przyczem potrzebne kapitały na akcje i na udziały znaleźliśmy. Zaczynamy prowadzenie.

Kierownik spółki akcyjnej, zainteresowany, żeby jego akcje stały dobrze, stara się o duże zyski, zboże chce kupić od producentów jak najtaniej, gdy kierownik spółdzielni chce tylko pokryć swe koszta prowadzenia, a będąc zależny od swych członków—producentów, musi płacić drożej.

8) W Państwie Polskiem o 65 proc. ludności rolniczej, ekonomiczny rozwój zależny jest od rozwoju rolnictwa.

Równowaga budżetu państwowego i samorządowego zależna jest od dobrze zorganizowanego rolnictwa, a jednym ze sposobów jest organizacja jego na zasadach spółdzielczych.

———

Ja rozumiem rozgoryczenie p. C. G. w chwili obecnej, które wobec ogólnie przeżywanego przesilenia gospodarczego nastraja ludzi do depresji duchowej i tym tylko tłomaczę wywody autora.

Wszak takiej samej depresji ulegają rolnicy, którzy mówią, że nie należy używać nawozów sztucznych, bo to się nie tylko nie opłaca, ale powoduje większy urodzaj, a przez to żyto i kartofle zabezcen. Każdy przyzna, że tej zasady w czyn rolnicy nie powinni wprowadzać.

Również źle by było wprowadzać zalecenia p. C. G., ażeby ograniczyć działalność spółdzielni, powierzając im drobne sprawy, t. j. „tworzyć spółdzielnie małe".

Dam przykład. Powstała mała spółdzielnia mleczarska, przez którą podniosła się hodowla, ciągle wobec tego przybywa członków, zachodzi potrzeba rozbudowania jej. Lecz zaraz znajdujemy Rubikon — trzeba spółdzielnię zamienić na spółkę akcyjną. Takich przykładów można przytoczyć całą gromadę.

W Polsce, przy takiej ilości drobnych gospodarstw, jedyną formą zrzeszenia na roli — jest forma spółdzielcza.

Jeżeli w ruchu spółdzielczym dzieje się źle, to należy go leczyć, fak jak leczymy pożytecznego człowieka, wydając nieraz znaczne sumy na jego kurację. O spółdzielczości w Polsce wypowiedział zdanie nasz doradca finansowy Ch. Davey, który przed kilkoma miesiącami, składając swój raport, zaznaczył, że winna ona odegrać u nas taką rolę — jaką odegrały trusty kapitalistyczne w Ameryce.

Spółdzielczość u nas przeżywa kryzys, ale ja jestem przekonany, że jej zasady trafiać będą do serc wszystkich, będzie ona jednała sobie coraz więcej zwolenników, przyjaciół i sympatyków, a jednym z pierwszych będzie p. C. Galasiewicz,

Gracjan Kamiński

Ostrów-Maz.

Polityka w kościele

Apel do JE Księdza Biskupa Łomżyńskiego

Od kilkunastu osób z rzymsko-katolickiej partji w Wiźnie pow. Łomżyńskiego otrzymaliśmy korespondencję, która w swej treści zawiera nieprawdopodobne wprost fakty, nadużywania ambony dla celów politycznych.

Nie chcemy ich tu przytaczać, gdyż przedewszystkiem ubliżają one miejscu skąd zostały wygłoszone, a więc kościołowi i w dziwnym świetle stawiają tego, który je wygłasza. Nie mniej jednak poruszyć musimy ustosunkowanie się księdza proboszcza Horomańskiego do kursów analfabetów dla dorosłych.

Kursy te zorganizowane z inicjatywy i przy poparciu ludzi dobrej woli, skupiły kilkadziesiąt osób w wieku starszym i rozwój ich szedł coraz pomyślniej. Korzystając z tego, władze wojskowe delegowały na miejsce pułkownika Roganowicza w towarzystwie 2-ch oficerów, by ci przy kursach założyli organizację przysposobienia wojskowego i uświadomili ludność, jakie znaczenie dla obrony naszych granic posiada przysposobienie wojskowe. Ksiądz proboszcz Horomański w wygłoszonym z ambony kazaniu, w sposób obelżywy wyraził się o oficerach, uczęszczających zaś na kursa nazwał „łobuzami i wyrzutkami społeczeństwa", a organizatorów słowami nie nadającemi się tutaj do powtórzenia, zaznaczając przytem, że na następnem kazaniu nazwiska wszystkich wymieni z ambony.

Groźby swej oczywiście nie dotrzymał, wobec stanowiska jakie zajęło całe społeczeństwo, niemniej jednak na nauce religji w szkole, ksiądz proboszcz zamiast wykładać przedmiot, wypytuje dzieci kto uczęszcza i zapowiada im izby rodzicom swym oznajmili, że spadną na nich ciężkie kary jeśli uczęszczać będą na kursy.

Postępowaniem swem ksiądz Horomański nietylko że nie dopiął swego, gdyż ilość uczestników zwiększyła się w dwójnasób, natomiast zraził sobie wszystkich bez wyjątku trzeźwo myślących obywateli, którzy z niesmakiem dziś wspominają wystąpienie księdza proboszcza.

Zapytujemy więc J. E. księdza Biskupa Łomżyńskiego czy podobne postępowanie może być tolerowane i czy szkody wyrządzone kościołowi przez księdza Horomańskiego mają być nadal pogłębiane.

Wierzymy, że sprawą tą Ksiądz Biskup zainteresuje się bliżej.

Nazwiskami służymy.

Życie robotnicze w Czarnej-Wsi

Lustracja ośrodków robotniczych przez p. Wojewodę. Bolączki i doraźne środki zaradcze.

W związku z ogólnemi poczynaniami p. wojewody Kirsta, dotyczącemi planowej i systematycznej walki z bezrobociem, względnie łagodzeniem jego skutków, p. Wojewoda w dniu 11 bm. zwiedził zkolei ośrodki przemysłowe Czarnej-Wsi.

Po przybyciu na miejsce, w towarzystwie starosty powiatow. p. Kaczmarczyka, p. Wojewoda badał szczegółowe warunki mieszkaniowe robotników zatrudnionych w miejscowych tartakach, przyczem zlustrował mieszkanie robotników w barakach tartacznych, na tak zw. Pradze. P. Wojewoda stwierdził, że mieszkania te w dużym stopniu nie odpowiadają wymaganiom higjeny i sanitarnym, przyczem zaznaczyć należy że sami robotnicy nie przyczyniają się bynajmniej do tego, by barakom nadać jakiś możliwy wygląd. Następnie p. Wojewoda odbył dłuższą konferencję z dyrektorem tartaku p. Węglewskim w sprawie warunków mieszkaniowych, pracy i płacy robotników zatrudnionych w tartakach i przy okorowywaniu kloców t. zw. papierówki, wreszcie przyjął delegację robotników, która zapoznała p. Wojewodę z ogólnemi bolączkami robotników.

W wywodach swych robotnicy prosili p. Wojewodę o przyjście robotnikom w Czarnej-Wsi z pomocą, a mianowicie polepszenie ich warunków mieszkaniowych, przez wybudowanie nowych baraków w miejsce tych, które na skutek orzeczenia inspektora pracy przeznaczone zostały do rozbiórki, a następnie o przyśpieszenie parcelacji gruntów w Nadleśnictwie Czarnowiejskiem, na których robotnicy mogliby pobudować sobie własne domki. Robotnicy ponadto prosili p. Wojewodę o spowodowanie, by do pracy zarówno w tartakach, jako też przy okorowywaniu i ładunku papierówki, zatrudnieni byli przedewszystkiem robotnicy z Czarnej-Wsi, a dopiero w braku tych robotników—ludność wiejska. Stosowany ten sposób zatrudnienia, zdaniem robotników, przyczyniłby się skutecznie do złagodzenia bezrobocia.

P. Wojewoda oświadczył delegacji robotników, że aczkolwiek nie widzi takich możliwości, aby przyjść z pomocą robotnikom już w chwili obecnej, to jednakże poczyni wszelkie możliwe kroki, aby polepszyć im warunki bytowania mieszkaniowe i życiowe. Przyczem pan Wojewoda pokrótce skreślił im swe stanowisko w kwestji walki z bezrobociem.

Delegacja robotnicza w serdecznych słowach podziękowała p. Wojewodzie za szczere zainteresowanie się ich warunkami i bytowania i oświadczyła, że ogół robotników Czarnej-Wsi pragnie cichej i spokojnej pracy, pozostaje na uboczu od wszelkich wichrzeń, a jeżeli zwraca się pośrednio czy też bezpośrednio do p. Wojewody, to tylko w tych wypadkach, kiedy uważa, że w ten czy inny sposób pogorszone są ich warunki bytowania. Na miejscu p. Wojewoda wydał zarządzenia p. Staroście i Komendantowi powiatowemu policji co do sanitarnego uporządkowania baraków a po zorjentowaniu się o stanie życia kulturalnego dla robotników w Czarnej-Wsi, między innemi oświadczył delegacji robotników, że istnieje możliwość utworzenia w Cz.-Wsi świetlicy robotniczej, dalej czegoś w rodzaju ochronki, w którejby znalazły opiekę dzieci, których matki pracują zarobkowo i nie mają możności poświęcać im więcej czasu, stołówki robotniczej i innych.

W odpowiedzi delegaci robotników przyrzekli, że sprawami ognisk kulturalnych zainteresują ogół robotników i w najbliższym czasie wystąpią do p. Wojewody z odpowiedniemi, konkretnymi już wnioskami.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wszyscy bezrobotni w Czarnej Wsi zostali zatrudnieni przy tartakach i okorowaniu drzewa. Pracę mają zabezpieczoną do 1 lipca.

———

Likwidacja Woj. Komitetu

niesienia pomocy Wileńszczyźnie

Dnia 21-go marca b.r. pod przewodnictwem p. wojewody Kirsta o godzinie 17-tej w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Wileńszczyźnie w sprawie zlikwidowania działalności wspomnianego Komitetu, a to wobec zakończenia akcji przez niego prowadzonej.

Tydzień Emigranta

W dniu 21 marca rb. o godzinie 18 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu, „Tygodnia EmigrantaPolskiego" z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) komunikat informacyjny o celach i zadaniach Tygodnia Emigranta Polskiego, 3) referat delegata komitetu organizacyjnego w Warszawie, 4) ukonstytuowanie komitetu wojewódzkiego i komitetu wykonawczego, 5) wolne wnioski.

Zaproszenia na powyższe zebranie zostały już rozesłane.

———

Kronika miejska

Z hołdem dla Wodza

przemaszeruje dziś przez Białystok drużyna pocztowa P. W. i W. F.

Dnia 8 b. m. wyruszyła z Wilna drużyna pocztowego związku Przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, która marszem wojskowym zdąża do Warszawy, by w dniu 19 marca złożyć życzenia imieninowe Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i prosić o przyjęcie protektoratu nad związkiem. Pozatem drużyna wręczy dyplomy honorowe ministrowi Poczt i Telegr. inż. Boernerowi i prezesowi dyrekcji warszawskiej P. i T. inż. Żółtowskiemu.

W pierwszym dniu drużyna przebyła 53 klm., w drugim 45 klm., w trzecim 47, w czwartym, t. j. we wtorek, drużyna wkroczyła na teren wojew. białostockiego i po przebyciu 52 klm. stanęła w Grodnie.

W ciągu dnia wczorajszego przebyto etap Grodno—Sokółka, a dziś rano drużyna wyruszyła z Sokółki i spodziewaną jest o godz. 3—4 p.poł na krańcach miasta, skąd przy dźwiękach orkiestry wojskowej przemaszeruje przez miasto do b. pałacu Branickich.

Tu nastąpią powitania przez przedstawicieli władz i instytucyj państwowych i samorządowych, pokrewne organizacje i t. p.

Autobus czy tramwaj?

Oto aktualne pytanie, które interesuje zarówno ojców miasta, jak i obywateli.

Wyłoniona w swoim czasie przez samorząd miejski specjalna Komisja tramwajowa wydała swą opinję co do urządzenia w Białymstoku komunikacji miejskiej, odpowiadającej potrzebom 100-tysięcznego miasta. Według opinji Komisji najwłaściwszym i najtańszym środkiem komunikacyjnym ma być tak zwany „trolleybus", tramwaj-autobus elektryczny bez szyn.

Magistrat białostocki celem zasięgnięcia bliższych informacyj w tej, obecnie bardzo aktualnej sprawie zwrócił się do Białostockiego Towarzystwa Elektryczności. Odpowiedź T-wa po porozumieniu się z głównym zarządem w Belgji brzmi niezbyt zachęcająco dla interesów gospodarki miejskiej, no i dla obywateli zmęczonych używaniem sławetnych blaszanych „Paulinek".

Okazuje się przedewszystkiem, że ze względu na zły stan bruków w mieście urządzenie „trolleybusu" jest niemożliwe, gdyż taka komunikacja miałaby prawie wszystkie wady autobusu. Nawet urządzenie przez miasto asfaltowej jezdni (rozumie się nakładem olbrzymich kosztów. Przyp. red.) nie daje gwarancji, że przy obecnym stanie finansowym miasta jezdnie te byłyby przez cały czas racjonalnie konserwowane i utrzymywane w stanie niezbędnym dla ruchu „trolleybusowego.

Co się tyczy finansowania komunikacji wzamian za obligacje, wypuszczone przez miasto, to T-wo finansowania tego nie podejmuje się.

Towarzystwo pociesza jednak Magistrat dochodowością przedsiębiorstwa tramwajowego, gwarantując dywidendę wyższą niż odsetki od pożyczki udzielonej miastu na urządzenie komunikacji tramwajowej. Jako argument praktyczności tramwajów elektrycznych wysuwa T-wo taniość przewozu tramwajami, szybkość i wygląd estetyczny na miarę europejską. Czysty dochód miasta z tramwajów po opłaceniu odsetek od pożyczki ma wynosić w pierwszym roku 124 — 200 tysięcy, w latach następnych 160 — 280 tysięcy złotych rocznie. T-wo wskazuje również i na to, że poważny udział miasta w realnem, dochodowem przedsiębiorstwie podniesie zdolność kredytową Białegostoku.

— **Przyjęcia u p. Wojewody.** Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym: p. Aleksandra Sieńczewskiego naczelnika urzędu pocztowo-telegraficznego w Białymstoku, delegację walnego zebrania spółdzielni rolniczo-handlowej w Białymstoku w osobach pp. Piotra Kosiby, Przewóskiego i Sobolewskiego, p. Stefana Kalinę kierownika Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Białymstoku.

— **Pożegnanie p. wicewojewody dr. Kroebla.** Z racji wyjazdu wice-wojewody d-ra Kroebla na identyczne stanowisko do Kielc p. wojewoda Kirst z małżonką urządzili pożegnalną „herbatkę", na której byli obecni naczelnicy wydziałów i wyżsi urzędnicy województwa.

„Przystań" dla dzieci.

Ku uczczeniu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Ku uczczeniu Imienin Marszałka Piłsudskiego Oddział Miejski Woj. T-wa Op. Sp. „Przystań" w Białymstoku urządza dla dzieci szkół powszechnych bezpłatne akademje, które odbędą się w dniach: 18-go i 19-go marca o g. 16-ej w sali teatru „Palace" z wielce urozmaiconem programem, w częściowem wykonaniu młodzieży Seminarjum nauczycielskiego, szkół powszechnych, przedszkola i ochronek.

Bezrobocie maleje.

W Białymstoku bezrobocie w ostatnim tygodniu zostało wybitnie złagodzone. W chwili obecnej jest zatrudnionych 220 bezrobotnych przy robotach zorganizowanych przez Magistrat, który dotychczas wydał około 300 poleceń na roboty. Ponadto projektowane jest podjęcie szerszych robót natychmiast z chwilą nastania sprzyjających warunków atmosferycznych. Ogółem zarejestrowano w Magistracie około 800 bezrobotnych.

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego. Z powodu spóźnionej pory szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

PODZIĘKOWANIE.

W dniu 8 lutego r. b. odbył się bal reprezentacyjny 42 p. p., którego czysty dochód w wysokości 2139 zł. 38 gr. został przeznaczony na fundusz budowy pomnika po poległych żołnierzach 42 p.p.

Bal ten dzięki sprawnemu działaniu Komitetu organizacyjnego, wydatnej i bezinteresownej pomocy sympatyków pułku pozostawił jak najlepsze wrażenie, zwiększając zasoby funduszu budowy pomnika.

Składam na tej drodze jaknajserdeczniejsze podziękowanie wszystkim osobom, które złożyły ofiary pieniężne, oraz swą pracą i pomocą przyczyniły się do osiągnięcia tak pięknych wyników, w szczególności zaś Panu Dyrektorowi Inż. Rygiertowi oraz firmom P. T. Zachari, Czmut, Irgang i Kechert.

Dowódca 42 p. p.

Stefan Błocki Podpułkownik.

Kupieckie zrozumienie

akcji społecznej

Istnieją w Białymstoku poszczególne firmy i osoby, które do każdej akcji społecznej, jakąby ona nie była, ustosunkowują się jeśli nie nieprzychylnie, to wręcz wrogo. Na czele firm kroczy skład fortepianów Wołkomirskiego. Jest to jedyna firma w Białymstoku, która posiada na składzie fortepiany i wypożycza je, dzięki czemu posiada jakby monopol. Ustaloną stawką za jednorazowe wypożeczenie fortepianu jest suma 50 zł.

Jeśli natomiast fortepian wypożycza instytucja społeczna urządzająca jakąś imprezę, wówczas cena ta rośnie aż do 120 zł., a nadto firma czyni wszystko, ażeby utrudnić wypożyczenie instrumentu.

Za sumę tę w Warszawie, w Wilnie, czy też w innem większem mieście, możnaby wypożyczyć nawet 2 fortepiany i to w doskonałym stanie. Natomiast p. Wołkomirski daje tak obskurne graty, że aż wstyd pokazać. Fakt taki, nie pierwszy już miał ostatnio miejsce na koncercie urządzonym przez Towarzystwo Ochrony Kobiet.

Uważamy, że całe społeczeństwo powinno napiętnować wysoce nietyliko nieobywatelskie stanowisko p. Wołkomirskiego, ale nawet nieprzyzwoite ze strony kupieckiej.

Kronika Wojewódzka

Nowy burmistrz w Ostrowi-Mazowieckiej

(Korespondencja własna „Głosu Obywatela".)

W ostatnich tygodniach Ostrów przeżywała nielada sensację, którą była sprawa wyboru nowego burmistrza na miejsce p. Gackiego. Miejscowa N.D., grupując się, przy pp. Bereźnickim i Świderskim drogą różnych posunięć prowadzonych z radnymi miejskimi, zdołała na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej przeprowadzić swego kandydata. Jest nim były komisarz ziemski Jan Zakrzewski.

Jest rzeczą niezmiernie wątpliwą, czy p. Zakrzewski zdoła opanować sytuację i wyprowadzić gospodarkę miejską z tego grzęzawiska, w które wprowadziły miasto nieopatrzne posunięcia byłego zarządu miasta z p. Leśniewskim na czele.

Odnosi się jednak wrażenie, że ani Endecja, ani też współdziałające z nią ugrupowania radykalne, jak Wyzwolenie i P.P.S. C.K.W. nie są przygotowane do tak poważnego zadania i kto wie czy nie w krótkim już czasie taktyka ich zemści się na ich samych. Smutnym objawem upadku moralnego jest przykład z radnym Bańskim, który za niewielki datek, wręczony mu przez usłużnych, zdradził interesy swego ugrupowania i głosował za kandydatem przeciwnego ugrupowania. Opinja społeczna oczekuje od władzy nadzorczej wejrzenia bliższego w sprawy miasta, usanowania tego wielce niezdrowego stanu, szkodliwie odbijającego się na życiu społeczno-gospodarczem.

Z działalności Białostockiego Oddziału

POLSKIEGO TOWARZYSTWA EMIGRACYJNEGO

Białostocka placówka Polskiego Tow. Emigracyjnego ujawnia coraz większą ruchliwość rozszerzając wydatnie sieć kół prowincjonalnych P. T. E. na terenie województwa. Ostatnio w dniu 6 b.m. odbyło się zebranie w sali Sejmiku w Wysokiem—Mazowieckiem, na którem wobec licznie zebranych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa wygłosił p. Knaupf, delegat Centrali P. T. E. w Warszawie, obszerny referat o naszem wychodstwie. Po przeprowadzonej dyskusji zebrani uchwalili powołać do życia Komitet Organizacyjny Koła Powiatowego P. T. E. w Wysokiem-Mazowieckiem w skład którego weszli: p. p. Aleksander Szybiński ks. wikary Godlewski, Stanisław Janczyk, Józef Mysikowski, Czesława Stadnikówna, p. Wagner, p. Władysław Bałka. Opieki nad nowo powstałą placówką P. T. E. podjął się miejscowy starosta p. Adam Demidowicz Demidecki,

Jako pierwsze zadanie do zrealizowania Komitet postawił sobie zorganizowanie uroczystego obchodu „Tygodnia Emigranta Polaka" na terenie powiatu.

Przedłużenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych

12 zakładów pracy pociągniętych do odpowiedzialności

W dniu 11 marca r.b. odbyło się posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Białymstoku, na którem uchwalono wystąpić do Dyrekcji Funduszu Bezrobocia z wnioskiem o przedłużenie do 17 tygodni okresu zasiłkowego dla tych bezrobotnych miast: Białegostoku, Grodna, Łomży, Augustowa, Grajewa, Wołkowyska, Ostrowi Mazowieckiej, Sokółki, Supraśla, Wasilkowa, Starosielc i Choroszczy, oraz gmin: Czarna-Wieś, Michałowo, Gródek i Białostoczek, pow. białostockiego, Huta, pow. suwalskiego, Roś, Krzemienica, Biskupice i Piaski, pow. wołkowyskiego, Zaręby-Kościelne, pow. ostrowskiego, Kupiski, pow. łomżyńskiego, i Białowieża i Hajnówka, pow. bielskiego,—którzy wyczerpią 13-tygodniowe zasiłki do dnia 31 maja 1930 r.

Na temże posiedzeniu uchwalono pociągnąć do odpowiedzialności w drodze administracyjnej 12 zakładów pracy za niezarejestrowanie się w Zarządzie Obwodowym oraz nieprowadzenie list płacy.

Ospałe ustosunkowanie się

SPOŁECZEŃSTWA BIAŁOSTOCKIEGO

dobudowypomnika poległym żołnierzom i oficerom 42 p. p. Z posiedzenia komitetu.

We wtorek, wieczorem w gabinecie p. wojewody białostockiego K. Kirsta odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika dla poległych żołnierzy i oficerów 42 p. p., Zebraniu przewodniczył p. wojewoda K. Kirst.

Po zagajeniu, odczytano sprawozdanie kasowe z którego wynika, że Komitet dysponuje obecnie sumą 17.679 zł., z czego 7000 zł. dało miasto Białystok. Imprezy urządzane przez 42 p. p. dały około 4000 zł. resztę stanowią ofiary żołnierzy i oficerów, urzędników, policji i niewielu osób prywatnych. Sfery przemysłowców, wolne zawody, rzemieślnicy i robotnicy, jak dotychczas akcji budowy pomnika nie poparły, a jeśli to uczyniły to tylko jednostki.

W następnym punkcie porządku dziennego Komitet zapoznał się ze szkicami rzeźbiarza, p. Juszczaka z Wrześni, nadesłanych przez generała Waraksiewicza. Jeden ze szkiców został już zasadniczo przyjęty. Szkic pomnika, który narazie jest brany pod uwagę przez Komitet, przedstawia na niskim cokole postać bogini wieńczącą umierającego żołnierza, przyczem Komitet uchwalił, ażeby wrazie budowy według wspomnianego wyżej projektu cokoł pomnika został nieco podwyższony.

Następnie powołano komisję techniczno-artystyczną, do której weszli płk. Blocki, inż. Kumant, inż. Macura, konserwator dr. Rogowski i profesor Bilcharski. Komisja ma prawo kooptowania członków, a zadaniem komisji będzie wejść w porozumienie z p. Juszczakiem i ustalić na miejscu szczegóły pomnika i według szkicu wybranego przez Komitet. sporządzić kosztorys. Ustalenie materjału na pomnik, określenie czasu wykonania, pozostawiono Komitetowi, który również omówi warunki z p. Juszczakiem.

Następnie zabrał głos p. Wojewoda, który zaznaczył, że stan finansowy Komitetu nie jest świetny i należy w najbliższym czasie przystąpić do imprez, któreby dodatnie zasiliły fundusze Komitetu.

O godzinie 21,30 posiedzenie zostało zakończone.

Z DNIA I NOCY...

Wiosenne wybryki na Rynku Kościuszki

Radosny gazeciarz zachował się jak najbrutalniej

Serdecznie zaśmiewali sie wczoraj przechodnie na Rynku Kościuszki, widząc jak zdolny i ruchliwy sprzedawca gazet słynnego biura dzienników p. Indyckiego (Rynek Kościuszki Nr. 32), pan Aron Geryng wyczyniał różne wesołe komedje w stanie mocno zagazowanym.

Pan Aron miał wczoraj doskonały dzień. O 3 ej po południu wszystkie gazety sprzedane. Po obliczeniu zysków zaszedł do pewnej „potajemki" i dawaj „gazu", jako że czuł się mocno marcową aurą zziębnięty.

Po zrobieniu połówki gazeciarza rozebrało. Wyszedł więc na ulicę i zapałał dziką chęcią rozbierania innych.

Co niewiasta — to nieprzyjaciel.

Szły skromne panny Felicja M... (Angielska 3) i Jadwiga T... (Warszawska 80) i wpadły w oko pijusowi.

Pan Aron mówi:

— Ach, ta wiosna wonna, radosna!

Panny w śmiech.

Pan Aron obraził się i, udając klapoucha, stanął na czworakach i kunsztownym faullem mocno ruszył jedną z panien.

Panny w płacz.

Miast, wzorem innych przechodniów, uciec od radosnego pijusa, panienki rozpoczęły z nim spór. Pan Aron wtedy obraził się jeszcze więcej i, nie pamiętając o rycerskiej maksymie „nie bij kobiety nawet kwiatem", zachował się jeszcze brutalniej i uderzył pannę Felicję w głowę.

Ulica rechotała ze śmiechu, który zwabił posterunkowego, a ten znów zwabił brutalnego Arona do Komisarjatu.

Wdzięczny pijus został przyjęty z całą gościnnością przez p. Kutyłowskiego, który polecił Aronka pokryć kocem i ułożyć do snu

Zajście z uwiecznieniem nazwisk zanotowano w protokule.

— Kto dzisiaj będzie sprzedawał gazety? — woła żałośnie zmartwiony p. Indycki.

Pożar

W zabudowaniach, należących do Rusiłowicza Antoniego i Mikołaja Cudowskiego, przy ul. Wiejskiej 17, na poddaszu obory Rusiłowicza z przyczyny narazie nieustalonej powstał ogień, który wkrótce przerzucił się na inne zabudowania gospodarskie. Przybyłe w kilka minut po wypadku straże pożarne miejska i ochotnicza ogień ugasiły.

168 Ef. 577 | 30

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rew. II urzędujący w Białymstoku przy ul. Sobieskiego Nr. 7, obwieszcza, że na żądanie pełnomocnika Michała Tarnowskiego — Adwokata Romana Różańskiego w dniu 18 czerwca 1930 r., od godziny 10 rano, odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Warszawskiej Nr. 63 sprzedaż z publicznej licytacji majątku ziemskiego hipotecznego „Kalinowiec" lit. „A." położonego w gminie Domanowo, pow. Bielskiego, wojew. Białostockiego, należącego do Czesława Wyszyńskiego, zawierającego ogólnej przestrzeni 24 dziesięciny 1303 sążni kwadratowych czyli 47 morgi 267 prętów miary Nowopolskiej.

W dziale IV wykazu hipotecznego długi obciążające opisany majątek wynoszą ogółą sumę 375.290 złotych oprócz ograniczeń i obciążeń wg. działu III wykazu hipotecznego.

Majątek ten w dzierżawie i wspólnym z kim bądź innym posiadaniu oprócz właściciela Wyszyńskiego nie jest, ulega sprzedaży w całości, zgodnie z opisem Komornika powiatu Bielsk-Podlaskiego z dnia 3 stycznia 1930 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy 25.000 zł.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć kaucję w wysokości 2.500 zł.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przejrzane w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Komornik Sądu
PODBIELSKI.

Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m.

Czwartek 13-III.

11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. „Czy kalkulacja w gospodarstwie jest celowa" — wygł. p. M. Romanowa. 12.40—14.00. 19-ty Koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.40. Kom. gospod. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Rola Kazimierza Wielkiego w dziejach Polski" (Dział „Historja") — wygł. dr. H. Paszkiewicz. 15.20. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Kochanowski" (Dział „Literatura" — wygł. dr. K. Górski. 15.45. Komunikaty L. O. P. P. 16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki. 17.45. Koncert kameralny. J. Wysocka (fort.) i T. Ochlewski (skrz.). — Słowo wstępne wypowie prof. P. Rytel. 18.45. Rozmaitości. Występ p. J. Krzewińskiego. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25—19.40. Płyty gramofonowe. 19.40—19.50. Kom. P. A. T. 19.58—20.00. Sygnał czasu. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. Wiadomości bież. 20.15. Feljeton p. t. „Nafta polityczna" — wygł. p. inż. Przedpelski. 20.30. Koncert wiecz. Muzyka lekka. W przerwie kom. Teatrów Miej. 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 22.35. Komunikaty P. A. T. 23.00—24.00. Muz. salon. z „Oazy". Ork. M. Romano.

Straszny wypadek na ulicy Młynowej

Przez niedbalstwo starszych biedne dziecko poniosło okropną śmierć.

Podwórze domu przy ulicy Młynowej 28, było widownią strasznego wypadku, jaki zdarzył się z braku dozoru nad 3-letnią córeczką p. Orlańskiego.

Dziecko, bawiąc się przy oknie wypadło z I piętra na zabrukowane podwórze. Po odwiezieniu do szpitala żydowskiego ofiara niedbalstwa domowników zmarła w strasznych męczarniach w kilka godzin po wypadku.

Rozpacz nieszczęśliwych rodziców niema granic. Niech smutny ten wypadek będzie przestrogą dla innych.

Łowcy w potrzasku.

Z prawdziwą satysfakcją dowiedziali się pp. Chana Duninowicz (Rybny Rynek 7) i Symcha Zabłudowski (Rybny Rynek 9), że spłoszonych przed kilku dniami hultajów, którzy chcieli okraść sklepy z manufakturą pp. Symchy i Chany, już wykryto.

Są to pp.: Bekier Abram (Rynek Kościuszki 47), Puryk Szepsel (ul. Siedlecka 8), Chiński Szepsel (ul. Supraślska 18) i Perel Symcha (ul. Siedlecka 4).

167 Nr. E. 209 | 30 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ul. Artyleryjskiej pod Nr. 2 w stolarni Mechanicznej „Zdobyczy Robotniczej" odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: pasów do maszyn, ram okiennych, niewykończonej karoserji samochodowej i t. p. ocenionych na 1.461 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dnia 11 marca 1930 r.

Komornik **Podbielski.**

169 E. 577 | 30

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku rew. II, urzędujący w Białymstoku przy ul. Sobieskiego Nr. 7, obwieszcza, że na żądanie pełnomocnika Michała Tarnowskiego — Adwokata Romana Różańskiego w dniu 18 czerwca 1930 r. od godziny 10 rano, odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Warszawskiej Nr. 63, sprzedaż z publicznej licytacji majątku ziemskiego hipotecznego „Mień", położonego w gminie Domanowo pow. Bielskiego wojew. Białostockiego, należącego do Czesława Wyszyńskiego, zawierającego ogólnej przestrzeni 343 dziesięciny 253 sążni kwadratowych czyli że 669 morgów 154 prętów miary Nowopolskiej. Z przestrzeni tej posiadacze osad nadziałowych wsi Mień za zrzeczenie się praw do służebności pastwiskowych otrzymali na wspólną własność 123 ha 9190 mtr.

Na ośrodku tegoż majątku znajduje się dom drewniany, czworak drewniany, ośmiorak murowany, piwnica, chlewy drewniane, kuźnia drewniana, stajnia murowana, obora drewniana, stodoła i ogród owocowy.

Powyższa nieruchomość w zastawie nie znajduje się, posiada księgę hipoteczną „Mień" przechowywaną w Wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Białymstoku, obciążona jest długami wg. Działu IV Wykazu Hipotecznego na ogólną sumę 737216 zł, podlega sprzedaży w całości podług opisu sporządzonego 3 stycznia 1930 r przez Komornika b. Sądu Grodzkiego w Bielsku-Podlaskim.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy 300.000 zł.

Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadjum w kwocie 30 000 zł.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przejrzane w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Komornik
PODBIELSKI.

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na budowę parowozowni na st. Turmont.

Warunki przetargu, warunki techniczne na urządzenie wodociągów i kanalizacji, warunki ogólne, rysunki i ślepe kosztorysy są do obejrzenia w Wydziale Drogowym Dyrekcji, ul. Słowackiego 2, drugie piętro, pokój Nr. 3 w dnie urzędowe od godziny 9—12-ej.

Tam również można otrzymać wszelkie informacje dotyczące wymienionej parowozowni. Zainteresowani mogą nabyć pełny komplet wykazanych wyżej danych technicznych po wpłaceniu do kasy Dyrekcyjnej 15 złotych. Robienie notatek zezwala się tylko w lokalu Dyrekcji i w podanym wyżej czasie.

Wysyłanie pocztą materjałów dotyczących przetargu Dyrekcję nie obowiązuje.

Oferty winny być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki znajdującej się w Prezydjum Dyrekcji do godziny 12-ej dnia 15 kwietnia 1930 roku.

Wadjum w wysokości 1.700 złotych winno być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu w Kasie Dyrekcyjnej lub przekazane do P. K. O. na rachunek Dyrekcji kwit zaś o złożeniu wadjum winien być dołączony do oferty

Dyrekcja Okręgowa K. P. w Wilnie.

166

Panno Zofjo, trzeba szanować przepisy

P. Zosia Gawryluk (ul. Kraszewskiego 6), zawód: z własnego funduszu — została zatrzymana na kilka dni za uchylanie się od pewnej kwarantanny, zawód p. Zosi obowiązującej.

Wosio i Zyzio.

Dwaj niesforni braciszkowie p.p.: Wojciech i Zygmunt Kuklewscy (ul. Ciepła 14) — zostali zatrzymani za awanturę uliczną.

Rower, gaderoba, mięso i ptactwo

Z korytarza domu № 11 przy Rynku Kościuszki skradziono rower marki „Dürkopp" wartości 350 zł., należący do p. Mowszowskiego Motla (ulica Dąbrowskiego 20).

— Panu Borowskiemu Franciszkowi (Zwierzyniec) nieznany złodziejaszek po wyjęciu szyby z okna skradł piękny garnitur męski.

— Za pomocą podkopu dostali się smakosze nieuczciwi do chlewa p. Kuźmy Stefana (ul. Słonimska 66) i zabrali mięso wartości 200 złotych.

— Jakiś niewykryty dotychczas kurzy zbójca skradł p. Głutowiczowi (ulica Dobra 2) drób wartości 50 złotych.

Sto złotych nagrody

wypłacę temu, kto mi zwróci **skradzioną** dzisiaj rano z pociągu Warszawa-Wołkowysk walizkę z zawartością.

Edward Kulawik, architekt
110 Wołkowysk, ul. Kolejowa 14.

Wesprzyjmy dzisiejszy
BAL-MASKOWY
urządzony przez
Tow. Dobroczynne „LINAS CHOJLIM"
w pięknych **salach**
Klubu szachowego Warszawska 19
na cel **rozwoju Gabinetu Przyrodniczego**
Cenne nagrody. — Moc niespodzianek.

Zakład maszyn do pisania

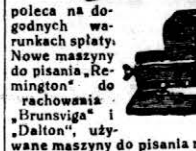

Z. BRU[illegible]
Białyst[illegible]
Kilińskiego 9
tel. 3-90

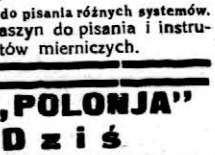

poleca na dogodnych warunkach spłaty. Nowe maszyny do pisania „Remington" do rachowania „Brunsviga" i „Dalton", używane maszyny do pisania różnych systemów.

Reperacja maszyn do pisania i instrumentów mierniczych.
78

Kino „POLONJA"
Dziś
Córka Szeika
Sensacyjny dramat wschodni
W rolach głównych
Bebe Daniels
Richard Arlen
William Powell

Najnowszy film POLSKIEJ PRODUKCJI
KULT CIAŁA
w rolach głównych
Michał VARCONYJ — Petersen-MOZŻUCHINOWA
EUGENJUSZ BODO
Jutro Premjera w kinie „MODERN"

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem,—70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki.

Układ ogłoszeń przed tekstem 4° lamowy, za tekstem 8° lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Wojewódzkie T-wo Lechja. Drukarnia A. ZBARA, Białystok. Redaktorodpowiedzialny: Antoni Faranowski.